Nr 40 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Sobota 20 Lutego 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem 4.50
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . .
Cena numeru 20 g.
Adres Redakc.
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracj.
ul. Jagiellońska L.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.40

WA REFORMA

† Ks. arcybiskup Cieplak

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 18 lutego. Arcybiskup **Ks. Cieplak,** przebywający od pewnego czasu w Ameryce, **umarł skutkiem zapalenia płuc.**

—o—

Kraków, 18 lutego.

Jeszcze nie umilkł żałobny głos dzwonów nad trumną prymasa Polski, a oto w hierarchji duchowieństwa polskiego powstaje nowa, bolesna luka. Na obczyźnie, zdala od ziemi ojczystej, do której powrócił jakby cudem wydarty śmierci, zmarł ks. arcybiskup Cieplak.

Nazwisko to łączy się ściśle a tak chlubnie zarówno z dziejami kościoła katolickiego w ciężkich jego chwilach, w okresie tępienia jego kapłanów przez wojujący bolszewizm, jak i z dziejami odradzającej się Polski, z martyrologją Polaków, pozostających pod jarzmem sowietów.

Nie potrzeba tu szerzej przypominać, kim był zmarły arcybiskup i jaką odegrał rolę w przełomowej chwili ścierania się dwóch nowo kształtujących się światów. Zbyt żywo tkwi jeszcze w pamięci ów haniebny proces moskiewski, w którym dnia 26 marca 1923 r. ks. arcybiskup Cieplak i jego wierny współtowarzysz niedoli, ks. prałat Budkiewicz, skazani zostali na śmierć, ów proces, który wywołał tak silny oddźwięk w całym świecie, poruszył Watykan i spowodował gwałtowną interwencję Anglji u sowietów w obronie skazanego. Zbyt dobrze pamiętamy, w jak potężnych konturach na tle owego procesu wystąpił wówczas ks. arcybiskup i jako kapłan i jako Polak, nieugięty — mimo ogromnych prześladowań i cierpień. mimo widma grożącej śmierci.

I dobrze jeszcze pamiętamy, jakie serdeczne łzy radości spłynęły z tysięcy ócz polskich, gdy ks. arcybiskup Cieplak, uratowany od śmierci powrócił do Polski, witany przez naród Polski nie tylko jako męczennik, nie tylko jako bohater narodu i wiary, ale jako promienny symbol zwycięskiej myśli ducha Zachodu nad trującym, rozkładowym nurtem wschodnim.

W dzień owego powrotu przejdzie na zawsze ten wyjątkowy pamiętny szczegół, jak przybywającego do Rzymu ks. Cieplaka papież ujął w ramiona i z łkaniem przycisnął do swej piersi.

Świetlana postać ks. Cieplaka przechodzi dziś do historji Polski i do historji kościoła. Historja i przyszłe monografje uwydatnią tego wielkiego patrjotę-kapłana, w pełni zasłużonych blasków chwały. Dziś, wobec Jego zgonu chylą się kornie czoła narodu polskiego z bolesną myślą, składając hołd czci temu wielkiemu polskiemu męczennikowi.

———

Arcybiskup wileński, ks. Jan Cieplak urodził się 17 sierpnia 1857 r. w Dąbrowie Górniczej. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1878. Następnie w roku 1882 mianowany został profesorem akademji katolickiej w Petersburgu. W roku 1899 desygnowany kanonikiem kapituły kieleckiej, w roku zaś 1908 mianowany został biskupem tytularnym i sufraganem mohylewskim. W tym samym roku otrzymał tytularną godność arcybiskupa mohylowskiego z siedzibą w Petersburgu.

Od roku 1919 administrował archidiecezją mohylowską aż do chwili aresztowania go przez władze sowieckie. Skazany przez trybunał czerwony w Moskwie na śmierć, uzyskał jednak wolność w 1923 r. Po krótkim pobycie w Polsce wyjechał do Rzymu. Z końcem roku 1925, w znanej bulli papieskiej, zaczynającej się od słów: »Victum Poloniae Unitas« mianowany został arcybiskupem i metropolitą wileńskim.

Przez szereg ostatnich miesięcy ks. arcybiskup Cieplak bawił w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, dokąd wyjechał, celem zapoznania się z potrzebami duchownemi naszych rodaków za oceanem. Ks. arcybiskup witany był na ziemi amerykańskiej przez kolonje polskie z niesłychanym entuzjazmem. Polska prasa amerykańska poświęcała opisowi uroczystości, związanych z przyjmowaniem czcigodnego arcypasterza. całe stronnice. Między innemi, jak już donosiliśmy, ks. arcybiskup Cieplak otrzymał od Polonji amerykańskiej godność honorowego kapelana polskiej Unji w Ameryce.

Ciężka choroba zapalenia płuc w czasach ostatnich przecięła na obczyźnie pasmo dni życia ukochanego przez całą Polskę arcypasterza.

—o—

Ognisko zapalne Europy

Kraków, 18 lutego.

Niemcy, starając się przekreślić ujemne dla nich skutki klęski wojennej, szermują od roku 1918 hasłem pacyfikacji Europy. Tej pacyfikacji — wołają dzień w dzień urzędowe czynniki i prasowi ajenci Niemiec — nie ma i być nie może bez zupełnej zmiany kursu wszystkich państw wobec Rzeszy. Ukarany napastnik przybrał minę pokrzywdzonego baranka **i zaczął wołać o... sprawiedliwość. W imię pokoju Europy.**

Obok tej akcji **pozytywnej** podjęto i przeprowadzano z Berlina stale akcję drugą, o charakterze **negatywnym.** Mamy na myśli kampanję oszczerczą **przeciw Polsce,** walczącą ciągiemi kłamstwami o polskim imperjalizmie, militaryzmie, o Polsce jako **ognisku zapalnem Europy.**

Te dwie akcje niemieckie wydały swe rezultaty. Państwa Zachodu poczęły krok po kroku ustępować. Po konferencji londyńskiej i planie Davesa przyszło Locarno, po Locarnie nadszedł okres obecny, wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi.

Równolegle z temi sukcesami niemieckiemi rosły trudności dyplomatyczne Polski. Legenda o Polsce jako ognisku zapalnem Europy, przyczyniła się walnie do tego, że w Locarno nie udzielono nam takiej gwarancji granic jak Fracji; ta sama legenda utrudnia dziś uzyskanie przez nas stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Trzeba zaś podkreślić, że półtora roku kierowania polską polityką zagraniczną przez p. Aleksandra **Skrzyńskiego** rozwiało już niejedno uprzedzenie, jakie względem nas żywiono i wcale poważnie osłabiło skutki niemieckiej intrygi. Niestety wszystkiego nie można było odrobić.

* * *

W chwili, gdy kampanja o miejsce w Radzie Ligi stoi u zenitu, zdarzyły się jednak dwa fakty tak jaskrawe, iż powinny przemówić do tych, którzy jeszcze słuchać chcą i uderzyć tych, którzy jeszcze patrzeć potrafią.

Oto Niemcy walcząc przeciw przyznaniu nam stałego miejsca w Radzie Ligi, podjęli **próbę szantażu.** Głoszą, że w razie gdyby Polsce miejsce takie przyznano, oni w Lidze Narodów nie pozostaną ani przez dzień. Zapowiedź ta wyszła wprawdzie nie ze strony oficjalnej, ale w każdym razie ze strony bardzo wpływowych czynników berlińskich.

Rzecz niesłychana! Niemcy nie weszli jeszcze formalnie do Ligi Narodów, **a już grożą** secesją. W imię czego? W imię swej starej zasady o narodach uprzywilejowanych i narodach drugiej klasy. Pruski »Herrenvolk« niema zrozumienia dla idei Ligi, polegającej na współpracy równouprawnionych narodów. O mandat do Rady Ligi walczą po to, by móc ciężar swej siły materjalnej rzucić na niekorzyść słabszego sąsiada; jeżeli temu sąsiadowi dana zostanie sposobność bezpośredniej obrony przed grożącemi zamachami. miejsce w Radzie Ligi traci dla Niemców walor.

Pytamy teraz: **Kto jest ogniskiem niepokoju?** Kto grozi zburzeniem nowego ładu Europy? Kto nie rozumie tej wielkiej ideologji, której dążeniem: pokój między ludami, a symbolem pałac Ligi Narodów nad błękitnym Lemanem?

A teraz fakt drugi. Władze polskie wykrywają na Górnym Śląsku niesłychanie misterną **sieć szpiegowską.** Winnymi zbrodni okazuje się szereg osobistości niemieckich, zajmujących wybitne stanowiska w życiu gospodarczem tej dzielnicy, a więc zarazem całej Polski: współwinnymi okazują się parlamentarzyści niemieccy w Polsce: poseł i senator. Skandal europejskiej miary.

W chwili, gdy złoczyńcy przychwytani zostali za rękę, reszta społeczeństwa niemieckiego na Górnym Śląsku nie czuje się nawet zażenowana. Chce krzykiem stłumić doniosłość odkryć. Dochodzi do tego, że na terenie państwa polskiego rozrzucane zostają proklamacje tajemniczych **»Beseitigungkommando«,** grożące krwawym terorem i zapowiadające bliski **przewrót polityczny.** Pierwiastkowe śledztwo już ustaliło, że pieniądze na ten cel szły z Berlina i że tam tkwi sieć organizacyjna »komendy morderców«, przygotowującej zawikłania międzynarodowe, **nowe przewroty, nowe wojny.**

Pytamy więc po raz wtóry: Kto jest ogniskiem zapalnem Europy? **Kto walczy ze stabilizacją stosunków?** Kto zaś okazuje naiwną wprost cierpliwość wobec hakatystycznych uroszczeń, rozbijających państwo od wewnątrz i zewnątrz?

Afera śląska ,przy akompanjamencie której Niemcy zgłosili swój akces do Ligi Narodów, winna być poważnem ostrzeżeniem dla Zachodu. Jeżeli ten Zachód chce wogóle słuchać ostrzeżeń...

Miejsce w Radzie należy się Polsce na mocy traktatu francusko-polskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 18 lutego. Półurzędowo podano wczoraj, że Polska, powołując się na traktat francusko-polski z lutego 1921 roku, żąda od Francji poparcia w uzyskaniu stałego miejsca Polski w Radzie. Traktat ten opiewa, że Polska **i Francja idą ręka w rękę v sprawach polityki zagranicznej, a konwencja dodatkowa przewiduje dla Polski stałe miejsce w Radzie, równocześnie z uzyskaniem takiego miejsca przez Niemcy.**

„Information" potępia dyplomację angielską i oświadcza, że należy wątpić, czy **Anglja zdobędzie się na śmiałość wystąpić przeciw sojuszowi polsko-francuskiemu.**

Dalsze pogłoski z Londynu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 18 lutego. „Tribune" donosi, że Briand miał się **zgodzić na cofnięcie żądania** przyznania Polsce stałego miejsca i na przesunięcie tej kwestji do września. — Podobno i Niemcy nie sprzeciwiają się wejściu Kanady na stałe miejsce w Radzie. Dziennik dowiaduje się również, że **Japonja podobno oświadczyła się przeciw przyjęciu do Rady innych członków poza Niemcami.**

Francja odmawia Niemcom prawa występowania przeciw Polsce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 18 lutego. Niemiecki ambasador von Hoesch interwenjował u Brianda w sprawie stałych miejsc w Radzie Ligi.

Rząd francuski nie ma zamiaru uzależniać przyznania Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi **od przyznania takiego samego miejsca Polsce, jednakże Francja odmawia Niemcom prawa protestowania przeciw przyznaniu stałego miejsca Polsce, ponieważ Niemcy nie należą jeszcze do Ligi Narodów.**

—o—

Redukcja wojsk francuskich w Nadrenji w zamian za miejsce dla Polski w Radzie Ligi narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 18 lutego. Dyplomatyczny korespondent »Telegraphu« twierdzi, że Francja gotowa jest **zredukować garnizon wojsk w Nadrenji w zamian za zgodę Anglji na uzyskanie przez Polskę miejsca w Radzie.** »Manchester Guardian« podaje in extenso rezolucję polskiego stowarzyszenia Ligi Narodów.

Bajka niemiecka

Berlin, 18 lutego (AW). Jedna z niemieckich agencyj prasowych rozesłała wczoraj wieczorem wiadomość z Londynu **o rzekomej wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych w londyńskiem »Foreign Office«.** Wiadomość ta jest niewątpliwie jednym z objawów obecnej zaciekłej kampanji antipolskiej, prowadzonej w związku ze sprawą udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wiadomo bowiem, iż premjer **Skrzyński bawi obecnie w Polsce.**

Konferencja ambasadora niemieckiego z Briandem

Paryż, 18 lutego (PAT). Ambasador niemiecki von Hoesch złożył wizytę **Briandowi,** z którym omówił interesy obu państw i decyzję przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Dziś von Hoesch odjeżdża do Berlina dla odbycia konferencji i z członkami rządu.

Przestroga włoska przed Niemcami

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 18 lutego. Mówiąc o zachowaniu się Niemiec obecnie przed wejściem do Ligi »Giornale d'Italia« zaznacza, że **należy przewidywać ostrą kampanję ze strony Niemiec i że już obecnie Niemcy mącą zwyczaje Ligi.** Z chwilą wejścia Niemiec, Liga stanie się terenem walk i dlatego Francja musi zabiegać o wzmocnienie swego wpływu, zaś **Włochy muszą się wystrzegać skrytych ataków niemieckich.**

Pobożne życzenie podają Niemcy za fakt

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 18 lutego. W poinformowanych kołach niemieckich w Londynie zapewniają, że **decyzja w sprawie stałych miejsc już zapadła na niekorzyść Polski.** Rząd angielski nie wypowie się jednak w tej sprawie przed 8 marca **i złoży swoje oświadczenie dopiero w Genewie.**

Procedura przyjęcia Niemiec do Ligi narodów i do Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 18 lutego. Między rządem Rzeszy, a generalnym sekretarzem Drummondem odbyła się wczoraj popołudniu ostatnia konferencja. na **której nastąpiło porozumienie.** Rada Ligi rozpocznie swe posiedzenia 8 marca i będzie obradowała do 13 marca.

Na pierwszem posiedzeniu **będą wybrane dwie komisje,** z których pierwsza rozważy argumenty, przemawiające za i przeciw przyjęciu Niemiec, a wyniki rozważań przedłoży komisji głównej. **Głosowanie nad przyjęciem Niemiec na plenum odbędzie się przypuszczalnie 10 marca.** Po przyjęciu Niemiec **będzie złożony wniosek do Rady Ligi o wyznaczenie dla Niemiec stałego miejsca w Radzie.** Głosowanie nad tym wnioskiem nastąpi prawdopodobnie **12 lub 13 marca.** Pod koniec obrad weźmie udział w posiedzeniu Rady Ligi przedstawiciel Niemiec.

Z komisyj senackich

Warszawa, 17 lutego.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa oraz spraw zagranicznych i wojskowych na wspólnem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy w **sprawie ratyfikacji układu** między Polską a państwami zachodniemi **o konsolidację długów reliefowych Polski.** Poza tem przyjęto projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia protokółu, podpisanego w Innsbrucku o podziale **przedwojennych długów austrjacko-węgierskich** pomiędzy państwa sukcesyjne.

Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowych przyjęła projekt **ustawy ratyfikującej konwencję konsularną pomiędzy Polską a Z. S. R. R.**

MILAN BEGOWIĆ *)

KWARTET

Szkic do noweli. — Tłóm. z chorwackiego.

Prawie będzie dwa lata temu, jak się ich małe towarzystwo złożyło i zaokrągliło. Każdej środy i soboty zbierają się regularnie można rzec, że przez dziewięć miesięcy navet ani razu nie przerwali łańcucha tych zebrań. Od października do końca czerwca. Następnie przez lato się rozchodzą, z niezmiernem pragnieniem, aby następna jesień znowu ich zgromadziła. Wyglądało to tak, jakby stwarzali jakiś umówiony związek albo raczej jakąś sekciarską, fanatyczną wieczornicę, na którą się zbierają, aby służyć jakiejś niedozwolonej namiętności lub jakiemuś nieuznanemu i buntowniczemu bogu, którego nie czci zgromadzona ludzka wspólnota, ani ciasne, panujące ustawy. Bo na te ich zebrania nie przychodził nikt więcej, prócz nich, chociaż zresztą szli między ludzi, mieli przyjaciół i znajomych, osobistych i wspólnych, a i swem stanowiskiem należeli do towarzystwa i życia publicznego. Ale na to mieli resztę całych dni pięć w tygodniu a częściowo i owe dwa dni. to jest środę przed południem i sobotę do wieczora.

Gdy wybiła czwarta godzina we środę po południu i siódma w sobotę wieczór, zamykały się za ostatnim gościem drzwi małej wili na przedmieściu, na skraju lasu, i nie otwierały się na niczyje pukania, nawet bardzo natarczywe. Rozpoczynał się obrządek tych czworga i nikt mu nie mógł przeszkodzić. W obszernej sali na parterze, której okna bez względu na porę dnia i światło na polu bywały hermetycznie zamknięte i zasłonięte gęsto, siedziało ich czworo pod elektrycznym żyrandolem, każde przed swoim pultem.

Prym (będziemy ich nazywać podług roli, którą każdy zajmował w tym zespole dwa razy na tydzień) był między nimi najmłodszy, a w ogólności i najmłodszy członek tego związku. Przed nim był tu pewien dyletant, niezwykle zamyślony, który się ustawicznie spóźniał, często nie przychodził, a za każdy swój błąd obwiniał kogoś z pozostałej trójki. Tak dalece tego rodzaju postępowanie psuło ową duchową harmonję, która była potrzebna do wykonania ich artystycznego programu, że nie pozostawało nic innego, jak tylko z nim zerwać i poszukać po nim następcę, którzyby był sumienniejszy, i któryby umiał i mógł być i pozostać z nimi wspólną, jedną jedyną całością. W ten sposób dostał się tu Prym. O nim się wszędzie mówiło, że jest prawdziwym wirtuozem, a w ogólności znany był jako pierwszorzędny chirurg. O jego muzykalnym talencie obecni jego towarzysze dowiedzieli się przy pewnem śniadaniu, gdzie się z podziwem opowiadało, z jakim artyzmem wyciął nerkę tuberkuliczną pewnej damie światowej. Wtedy to ktoś wspomniał, między dwoma dowcipami na ten temat, że Prym jest doskonałym skrzypkiem. Później mało wchodził w towarzystwa. Punktualny jak i reszta. Pijany fanatyzmem. Głęboko religijny — doskonałe dopełnienie ich całości. Był z nimi w związku wszystkiemi włóknami swej psychy, i wszystkiemi porami swojej wyobraźni. On był u nich, jak oni u niego; wszyscy razem przedstawiali jedno litą przestrzeń, otoczoną czterema ścianami, którą jednakowo ogrzewa jeden płomień.

Zaraz od pierwszego zebrania wytworzył się ten kontakt.

Grali jeden z kwartetów Haydna. Już pierwsze pociągnięcie było jakby pierwszym wspólnym krokiem jakiegoś fantastycznego oddziału, który widzi przed sobą tylko cel jeden. Motywy i tempa rozsypały się jakby wodospad, w którym skrzypce Pryma były najlotniejszym i najbardziej kapryśnym strumieniem. Szum innych stosuje się to w niższem to w wyższem powtarzaniu motywów, to znowu w akompanjamencie, w niespokojnem współzawodnictwie. Rytm i przejęcie się wiązały się wzajemnie; owe cztery ludzkie stworzenia unosiły się na jednakich falach. I gdyby ich ktokolwiek był widział, a niewidziany obserwował, byłby spostrzegł niepojęte zjawisko: jak cztery ludzkie rozmaite postacie nabierają tego samego wyrazu, rozprószone w podobnych linjach i ożywione jadnakowem spojrzeniem. Nie można ich było rozróżnić — chyba po instrumentach — dopóty, dopóki nie ukończyli ustępu. Wtedy ich indywidualności powracały do siebie a oblicza przybierały swój wyraz prawdziwy i zwykły. Z pod jasnych brwi Pryma błyszczały oczy jasno-niebieskie i łagodne, a pod niemi płonęły okrągłe lica, jakby natłuszczone. I te oczy migają zpoza znacznie ciemniejszych rzęs, które nie zakrywają spojrzenia inteligentnego. Szerokie uszy sterczą na boki, ale nie czynią wrażenia ani śmiesznego ani nieestetycznego: to są uszy rozumne, które rozumieją, co słyszą, i donoszą do dusznych rezerwoarów bogactwo tonów i ciepłotę harmonji. W białej ręce, pokrytej brodawkami i jasnemi włoskami, trzyma skrzypce i smyczek a drugą ociera pot na szyi. I milczy i czeka. Spogląda bez przerwy na drugich, jakby się pragnął przekonać, że to są cisami ludzie, którzy przed chwilą złączyli swoje zachwyty z jego i pomieszali swą krew z krwią jego. Zdawało się mu, że jakimś nieznanym wewnętrznym zmysłem czuje w sobie jakiś promień ich nieprzychylnej obecności. Jakiś efekt podobny, jak przy okoliczności reaguje zmysł smaku na zapachy. I obecnie się stara, aby ująć, co w nim zostało z każdego z nich.

(C. d. n.)

———

*) Milan Begowić rozpoczął swoją karjerę literacką przed 25 laty wydaniem poezyj p. t. „Księga Boccadoro", które Ljubomir Gjalski powitał w „Żywocie" entuzjastyczną recenzją. Wkrótce przeszedł na pole dramatu (Myrrha, Venus Victrix. Menuet), w którym największą sławę uzyskał „Panią Walewską" (1905) i „Słaną", następnie „Biskupią synowicą", „Kwietną drogą" i „Klatką" — wszystkie grano nietylko w Zagrzebiu, ale i na innych scenach z wielkiem powodzeniem. Z większych utworów dramatycznych ostatnich lat wymienić należy „Weselny lot" a szczególnie „Bożego człowieka", przełożonego już na język czeski i niemiecki. Obecnie ukończył dramat „Awantura przed bramą". Po kilku latach suplentury w szkole realnej w Splicie, poświęcił się wyłącznie literaturze i przebywał stale we Włoszech. Obecnie osiadł w Zagrzebiu, jako literacki kierownik teatrów.

Właśnie na początku r. b. obchodzono uroczyście w Zagrzebiu 25-letni jubileusz jego pracy literackiej. Redakcja nasza przyłącza się do hołdu znakomitemu pisarzowi bratniego narodu i podaje polskiej publiczności choć ten skromny obrazek z jego bogatego repertuaru.

Tłómacz **Roman Zawiliński.**

Pogrzeb śp. kard. Dalbora

Poznań, 17 lutego.

Dziś o godz. 7.24 rano przybyli tu z Warszawy na pogrzeb ks. prymasa Dalbora prezes Rady ministrów Aleksander **Skrzyński**, minister W. R. i O. P. **St. Grabski**, minister sprawiedliwości **Piechocki**, jako reprezentanci rządu polskiego, generał **Dupont**, jako przedstawiciel rządu francuskiego oraz szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. **Lenz.** Na dworcu powitał przybyłych wojewoda Bniński, prezydent miasta Ratajski, dowódca okręgu korpusu gen. Sosnkowski i inni. Tym samym pociągiem przybyli: marszałek Senatu Trąmpczyński i wicemarszałek Sejmu Gdyk, pierwszy prezes sądu najwyższego Wł. Seyda, senator ks. Albrecht Baliński, ks. Bolz i Janta Połczyński.

U trumny od godziny 6 rano pełnili straż honorową oficerowie tutejszych pułków. U stóp katafalku złożono wieńce między innemi od wojewody i prezesa ministrów.

O godz. 10 przed poł. rozpoczęły się uroczystości w kościele katedralnym. Wzdłuż ulic aż do katedry wojsko tworzyło szpaler. O godz. 10 przyjechał do katedry prezydent ministrów Skrzyński jako przedstawiciel Prezydenta, oraz ks. kardynał Kakowski, który zasiadł jako celebrant na tronie arcybiskupim przed wielkim ołtarzem.

Po ceremonjach kościelnych wyniesiono zwłoki prymasa Dalbora z katedry. W chwili ukazania się trumny w bramie kościoła zabrzmiały salwy armatnie. O godz. 13 olbrzymi kondukt żałobny, który formował się już od samego rana, ruszył wśród szpaleru wojsk i tysięcznych tłumów ludności. Pochód otwierał szwadron 15 p. uł. z orkiestrą, następnie baon 57 p. piechoty, a zanim rozwinęły się zastępy stowarzyszeń z mnóstwem sztandarów, osłoniętych krepą, akademicka młodzież, sokoli, harcerze i bractwo strzeleckie. Za stowarzyszeniem szli szli zakonnicy i zakonnice poczem niesiono wieńce, dalej kroczyło duchowieństwo niższe, poczem arcybiskupi, biskupi, szambelanowie papiescy, za nimi zaś niesiono ordery Orła Białego i Legji Honorowej, które posiadał zmarły ks. kardynał Dalbor. Trumna spoczywała na rydwanie żałobnym zaprzężonym w 4 konie. Pochód zamykała kompanja 58 p. p. i szwadron 7 p. strz. konnych. Sklepy na znak żałoby były zamknięte, domy zaś udekorowane mnóstwem żałobnych chorągwi.

Kondukt, który prowadził do połowy drogi kardynał Kakowski, a później arcybiskup Twardowski, posuwał się ku dworcowi kolejowemu około 2 godzin. Po przybyciu na dworzec arcybiskup Twardowski dopełnił ceremonji, pokropił zwłoki i odprawił modły, poczem wśród pienia chórów i salw piechoty złożono zwłoki prymasa w pięknie udekorowanym wagonie, którym przewieziono je w godzinach popołudniowych do Gniezna. O godz. 5 popoł. odbyła się eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Gnieźnie do archikatedry, w której zostały już złożone na wieczny spoczynek.

Z działalności Korpusu Ochrony Pogranicza

Wileńskie »Słowo« w korespondencji z Nieświeża podaje daty statystyczne ilsutrujące działalność Korpusu Ochrony Pogranicza w roku ubiegłym, a właściwie w czasie od 1 listopada 1924 do 1 października 1925. W okresie tym na granicy przytrzymano za nielegalne przejścia z Rosji sowieckiej do Polski osób 4323; usiłujących przejść na stronę ZSSR — 1064. Wypadków wysiedlenia przez władze sowieckie stwierdzono 644; posterunki sowieckie ostrzeliwały naszych żołnierzy w 219 wypadkach; usiłowano naszych żołnierzy przekupić większemi sumami w 151 wypadkach; odpartych ogniem posterunków zasadzek i prób wdarcia się przez granicę zbrojnych band było 89; doniesień o pojawieniu się band, względnie band wytropionych przez oddziały K. O. P. było 51. Z tych w 25 wypadkach bandy te nie dokonawszy napadu, zbiegły, zaś w 12 wypadkach pościgu tych band oddziały sowieckie ogniem osłaniały ich odwrót.

Poza tem oprócz ciągłych walk z żywiołami przestępczemi w samym pasie granicznym, K. O. P. przeciwdziałał wystąpieniom dywersyjno-sabotażowym i drobnym aktom teroru ze strony lokalnych organizacyj komunistycznych i bandyckich w tym samym okresie w 76 wypadkach. Podczas tych starć bandyci zabili 13 osób. Oddziały KOP ujęły w pościgu za bandami 79 osobników, a przytrzymały podejrzanych o udział w napadach — 85; wreszcie zabito 22, a raniono 18 bandytów.

Jak z tego widać, działalność K. O. P. na kresach wschodnich jest bardzo wydatna i znacznie przyczyniła się do zapewnienia bezpieczeństwa ludności pogranicznej.

KRONIKA

Kraków, 18 lutego.

Rozprawa przed Trybunałem Admin. w Warszawie w sprawie rozwiązania Rady m. w Krakowie

Adwokatowi drowi Klimeckiemu, jako pełnomocnikowi rozwiązanej Rady miejskiej w Krakowie, została doręczona przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie uchwała, wyznaczająca termin do rozprawy głównej na dzień 15 marca 1926 w Warszawie. Równocześnie doręczono pełnomocnikowi odpowiedź ministerstwa spraw wewnętrznych na wniesioną skargę przez rozwiązaną Radę miejską, która to odpowiedź będzie badaną przez komisję wybraną z dawnej Rady.

Wobec tego w najbliższych tygodniach należy się spodziewać zakończenia tej ważnej dla miasta Krakowa sprawy.

Jak wiadomo, rozwiązaną Radę miejską będą zastępować na rozprawie w Warszawie prof. U. J. dr Zoll, mec. dr Gross i mec. dr Klimecki.

Niemieckie próby terroru na Górnym Śląsku

Bojowa organizacja niemiecka grozi śmiercią Polakom na Górnym Śląsku

Katowice, 18 lutego (AW). Związek Obrony Kresów Zachodnich otrzymał dziś **list z pogróżkami od niemieckiej organizacji bojowej, podającej się za »Spreng- und Beseitigungskommando-Gruppe West«,** datowany w Katowicach 16 lutego. W liście tym nieznani autorzy piszą: »Rozkazujemy wszystkim członkom Związku Obrony Kresów Zachodnich, **aby w przeciągu trzech dni opuścili związek »bandytów«. Po 6 dniach od daty listu nikt z członków tego towarzystwa nie może liczyć, aby ziemia G. Śląska mogła nadal być jego ojczyzną. Komu jest życie drogie, ten w przeciągu tego dnia powinien się postara[illegible] z powrotem do Galicji, lub Kongresówki.** [illegible] zaś pozostanie musi **wyciągnąć konsekwencję, albowiem zbliża się dzień zemsty.**

W dalszym ciągu list ten zaznacza, że winę za wykrycie afery szpiegowskiej ponosi tylko Związek Obrony Kresów Zachodnich. Odezwa kończy się następującym zwrotem. »Endlich du Matka Polska darfst wieder 100 Jahre lang liegen, warum sollst est nicht«. Prócz powyższego list zawiera szereg nazwisk wybitnych działaczy na terenie Z. O. Z. Z., pod adresem których pogróżka jest skierowaną.

Postulaty urzędników państw.

Z Warszawy donoszą pod datą 17 b. m.:

Minister skarbu, Zdziechowski, przyjął wczoraj delegację pracowników państwowych, która przedstawiła mu memorjał w sprawach: a) powrotu do wynagrodzenia pracowników państwowych według zasad przed 1 grudnia 1925 roku; b) przedłużenia mocy ustawy o wypłacanie dodatku mieszkaniowego; c) zabezpieczenia społecznego prawno-państwowego pracowników kontraktowych: d) objęcia pracowników państwowych ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; e) uwzględnienia postulatów Związku pracowników przy projektowaniu nowej ustawy o uposażeniu, oraz reorganizacji urzędów i zmiany systemu pracy.

Minister potraktował przychylnie sprawy poinformowania pracowników o przyszłych projektach rządowych w zakresie reorganizacji i nowej ustawy uposażeniowej i przyrzekł rozpatrzeć sprawę dodatku mieszkaniowego, na inne zaś posulaty odpowiedzi odmówił.

Przyłączenie Oliwy do gminy gdańskiej

Z Gdańska donoszą:

Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przyłączyć Oliwę do gminy gdańskiej. Uchwała ta została powzięta głównie ze względów oszczędnościowych.

Nowa radjostacja pod Gdańskiem

Z Gdańska donoszą:

W obecności prezydenta senatu, wyższych urzędników, przedstawicieli sfer gospodarczych, przedstawicieli państw zagranicznych, oraz rektoratu politechniki, została wczoraj otwarta stacja radjotelegraficzna w Jelitkowie pod Gdańskiem. Oficjalną mowę wygłosił senator Runge. Pierwszą depeszę wysłano do angielskiego urzędu poczt i telegrafów, z którym będzie nawiązany stały kotankt dla celów gospodarczych.

Odwołanie posłanki sowieckiej z Szwecji

Posłanka sowiecka w Szwecji, pani Kołłontaj, ustępuje ze swego stanowiska. Otrzymała ona dymisję i w tych dniach opuszcza Sztokholm.

Wedle dalszych doniesień, odwołanie pani Kołłontaj nastąpiło na wniosek komunistycznej międzynarodówki, zgłoszony na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych. We wniosku powiedziano, że sposób życia pani Kołłontaj wywoływał ogromne wrażenie zarówno w Szwecji, jak i w Norwegji, gdzie przedtem była posłanką. To zadecydowało o odwołaniu tej dyplomatycznej reprezentantki sowietów.

OBCIĄŻENIE LUDNOŚCI W BUDŻECIE GMINY MIASTA KRAKOWA. Odnośnie do wzmianki, zamieszczonej w niektórych codziennych pismach krakowskich, że obciążenie podatkami gminnemi wedle budżetu na rok 1926 wynosi na głowę 95.65 w stosunku do ludności 190.000 mieszkańców — informują nas:

Obciążenie na głowę w Krakowie wynosi, wedle budżetu na rok 1926: a) w podatkach bezpośrednich 26.94, b) w podatkach pośrednich 20.61, razem na głowę 47.55, a ponieważ obciążenie podatkami państwowemi wynosi 51.70, więc o 4% mniej, aniżeli obciążenie podatkami państwowemi.

O OBSADĘ STANOWISKA DYREKTORA TEATRU MIEJSKIEGO W KRAKOWIE. Jak wiadomo, kontrakt z dyrektorem teatru, p. Trzcińskim, kończy się z końcem czerwca b. r. Najwyższy czas, ażeby rozstrzygnięto już teraz kwestję obsady tego ważnego posterunku, aby nowy dyrektor mógł wcześnie angażować nowe siły na przyszły sezon teatralny.

POWOŁANIE URLOPOWANYCH Z R. 1904. W końcu roku ubiegłego, ze względów oszczędnościowych, został bezterminowo urlopowany pewien procent rocznika 1904. Obecnie centralne władze wojskowe ściągają powoli do szeregów pewną ilość urlopowanych.

ZMIANY PERSONALNE W ZWIĄZKU TURYSTYCZNYM. Jak nas informują, dotychczasowy długoletni zasłużony były radny miejski, dr Ludwik Schneider, prezes polskiego Związku turystycznego, złożył godność prezesa Związku do rąk pierwszego wiceprezesa tego Związku, dyrektora Jana Krzyżanowskiego. Dyrektor Krzyżanowski objął w zastępstwie obowiązku prezesa aż do chwili najbliższego zgromadzenia Związku.

ARESZTOWANIE AFERZYSTY W CUKIERNI NOWOROLSKIEGO W KRAKOWIE. Onegdaj wieczorem w cukierni Noworolskiego w Krakowie organa krakowskiej ekspozytury śledczej aresztowały b. dyrektora oddziału Polskiego Banku Handlowego w Nowym Sączu Antoniego Gołąba, liczącego lat 25, zamieszkałego w Krakowie. Aresztowany, podając się za sprężystego fachowca, podjął się niby zreformowania fabryki wódek Immerglueck'a w Prądniku Czerwonym i rzekomo na cel ten wyłudził od właściciela fabryki 1.000 złotych w gotówce, a gdy owych pieniędzy mu zabrakło, wyłudził od właściciela powtórnie, rzekomo na podróż, celem wyszukania odpowiednich kredytów u osób wpływowych, weksel na kwotę 500 złotych, oraz biżuterję, wartości 3.000 złotych, którą zastawił, a uzyskaną gotówkę roztrwonił. Nadto ponaciągał szereg innych osób. Gołąba odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego w Krakowie. Dalsze dochodzenia w tej aferze prowadzi krakowska ekspozytura śledcza.

SAMOBÓJSTWO W ZAKŁADZIE HELCLÓW W KRAKOWIE. Helena Szerednicka, b. nauczycielka, rzuciła się z okna zakładu Helclów w Krakowie i poniosła śmierć na miejscu. Upadając na ziemię, Szerednicka doznała pęknięcia czaszki, tak, że mózg wytrysnął na zewnątrz. Samobójczyni przed przybyciem do zakładu Helclów leczyła się w szpitalu św. Łazarza na chorobę nerwową. Następnie po przybyciu do zakładu Helclów objawiała w dalszym ciągu silne zdenerwowanie. Później jednak znacznie się uspokoiła, choć niejednokrotnie wyrażała się, że popełni samobójstwo, co ostatecznie uczyniła.

UPROWADZENIE. Dzisiaj w godzinach porannych przybyła do Krakowa pociągiem z Katowic Barbara Nowakowska, uczennica, licząca lat 21. Niedługo po opuszczeniu dworca zajęły się nią jakieś nieznane kobiety, a następnie uprowadziły ją pod kopiec Kościuszki i tu zrabowały całą posiadaną przez Nowakowską gotówkę w kwocie 75 złotych, poczem zbiegły w niewiadomym kierunku. Napadnięta omdlała z przestrachu i w takim stanie zauważył ją jeden z żołnierzy 5 pułku saperów, stacjonowanego na kopcu. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło Nowakowską do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE I KRADZIEŻE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Ernestyny Himmelblaum, gdzie skradli srebro stołowe i biżuterję, wartości około 2.500 złotych. Następnie włamano się do mieszkania Władysława Rumplera przy ulicy Kalwaryjskiej 17 w Podgórzu i skradziono mu pościel. W dalszym ciągu okradziony został Herman Unger, zamieszkały przy ulicy Grodzkiej l. 25. Nieznany sprawca skradł mu palto brązowe, oraz inne rzeczy. Wreszcie N. Biernatowej, zamieszkałej przy ulicy Staszica, skradziono ze strychu bieliznę znaczniejszej wartości.

ÓSMA LISTA SKŁADEK NA KSIĄŻĘCO-METROPOLITALNY KOMITET POMOCY dla dotkniętych klęską bezrobocia:

Urzędnicy i funkcjonarjusze wodociągów miejskich 123 złotych; seminarjum nauczycielskie żeńskie imienia św. Rodziny 200 złotych; pp. Zollowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. J. Hoscha 50 złotych; część dochodu z wieczorku kolędowego seminarjum nauczycielskiego męskiego z d. 2 lutego b. r. 50 złotych; J. Markus 5 złotych; ks. Jan Masny 50 złotych; J. Czechowscy z Nowego Targu 3.45 zł.; ks. Wł. Jaworski z Jaworzna 9.90 zł.; dr Sygierícz 48 złotych; OO. Jezuici przy św. Barbarze 176 złotych; gazownia miejska zamiast wieńca na trumnę ś. p. Lutyńskiego 70 zł.; SS. Felicjanki 265 złotych; ks. dr J. Caputa 30 złotych; inżynier Caputa 20 złotych; lista „Czasu" 267.50 zł.; J. Jasieńska 15 złotych; ks. Cież 5 zł.; ks. Gniłka 20 złotych; ks. Styrylski 36 złotych; ks. Flasiński 5 złotych; ks. L. Mirek 10 złotych; aprowizacja miast 50 złotych; Musiał 5 złotych; A. Roziewiczowa 5 złotych; Maurizio 20 złotych; Wł. Tomaszewski 40 złotych; dochód z odczytu VIII. 147.32 zł.; IV. gimnazjum klasa 8a i b. 7a, 1a, 4a, 5b, 6a 28 złotych; ks. Chudyba 10 zł.; ks. Żyła 3 zł.; M. M. 10 złotych; Fonferko 5 złotych; Łabińscy 10 złotych; R. M. 3.50 zł.; J. S. 5 zł.; Kiern i Ska 30 złotych; N. N. 3.50 zł.; Wydział V magistratu m. Krakowa 7 zł.; krakowska Kongregacja kupiecka 1.112 złotych; Radziszewska 5 złotych; St. Sośnicka 10 złotych; Sodalicja nauczycielek krakowskich 100 złotych; Felicjanki Kraków, ulica Batorego, 50 złotych; S. Hoffmann 2 zł.; H. Zahler 2 zł.; PP. Norbertanki 50 złotych; ks. Mikulski 10 złotych; N. N. 5 złotych; T. Palarczyk 4 zł.; ks. R. Nycz 35 złotych; K. Brudzewski 20 złotych; emeryt Hotzen 5 złotych; arcyksiąże Stefan Habsburg 1.000 złotych; Kozłowscy z Półwsia 15 złotych; M. Feilowa 5 złotych; I. I. 20 złotych; SS. Sercanki 20 złotych; L. D. 7 zł.; J. Kruszyńska 5 złotych; K. Zieliński 50 złotych; H. S. 5 złotych; administracja akcyzy w Krakowie 380.28 zł.; O. Śnieżkowa 10 złotych; Unitas okręgu kalwaryjskiego 50 złotych; Skalicka 7 zł.; dr Komornicki 130 złotych; ks. Łabędź 10 zł.; ks. Suchoń 10 złotych; ks. Jan Matoga z Marcyporęby 10 złotych; ks. Madej 25 złotych; ks. Wajda 5 złotych; seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Reja kurs II. 7.20 zł.; Bracia Hildowie 10 złotych; lista p. Króla 16.78 zł.; OO. Kapucyni 30 złotych; Kolegjum T. J. na Wesołej 50 złotych; drukarnia Anczyca 100 złotych; Marja 4 zł.; hurtownia tytoniu (Kraków, ulica Mikołajska 3) 20 złotych; S. C. 3.50 zł.; T. S. 7 złotych; E. Szymusikowa 5 złotych; szkoła św. Scholastyki klasa X. 7 zł.; Wł. Żeleńscy 100 złotych; A. Stauferowa 5 zł.; H. Wójcikówna 45 złotych; H. Rybczyńska 4 zł.; A. M. 5 złotych; Wł. Gubarzewscy 10 złotych; Niewiarowska 1 zł.; Chełmicka 1 zł.; J. Kurkowie 15 złotych; Z. Ostrowska 5 złotych; A. Ch. 3 zł.; M. S. 10 złotych; A. Machnicki 50 złotych.

Z KLUBU PRAWNIKÓW. We czwartek, dnia 18 bm., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem (plac Szczepański l. 2) pogadanka, zainicjowana przez p. Jana Tarnowskiego na temat: „Anglja i Polska". Goście mile widziani.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek, 18 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali seminarjum filozoficznego (ulica św. Anny 12, parter) redaktor Henryk Grudziński wypowie odczyt pod tytułem: „Problem symboliki snu". Goście mile widziani.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI W KRAKOWIE. We czwartek, 18 bm., o godzinie 8 wieczorem, w Muzeum przemysłowem wygłosi dr Aleks. Birkenmajer odczyt na temat: „Historja bibljoteki Jana Sobieskiego".

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH (Kraków, ulica Sławkowska 6) odbędzie się w piątek, 19 bm., wieczór muzyczny, poświęcony Schumanowi. Prelekcję wygłosi prof. dr Zdzisław Jachimecki. W wykonaniu bogatego programu muzycznego biorą udział pp.: St. Ablamowicz-Mayerowa (fortepjan), Sylwja Furmanowa (fortepjan), Ada Horodyska (śpiew), profesor Ferdynand Macalik (wiolonczela), Karol Weiss (skrzypce). Początek o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

† Dr Aleksander Vogel

We Lwowie umarł wczoraj, we środę po południu, dr Aleksander **Vogel,** jeden z najstarszych członków Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, prezes lwowskiego Syndykatu dziennikarzy, wiceprezes Związku syndykatów dziennikarzy w Polsce.

Śp. Al. Vogel był z zawodu adwokatem, ale zajmował się zawsze żywo sprawami politycznemi i brał udział w pracach dzienników lwowskich. Po zgonie śp. Jana Dobrzańskiego, gdy rozgłośny swego czasu we Lwowie i kraju organ jego »Gazeta Narodowa« zmieniając dość szybko właściciela, coraz bardziej chyliła do upadku, objął jej wydawnictwo śp. dr Aleksander Vogel. Jako naczelny redaktor »Gazety Narodowej« nadał jej charakter poważnego organu opinji głównie sfer ziemiańsko-konserwatywnych z Galicji wschodniej t. zw. wówczas »Podolaków«. Sam doskonały znawca spraw krajowych, poruszał je i przedstawiał w pewnem politycznem oświetleniu w swoim organie. Pomimo jednak niewątpliwej swej wartości publicystycznej, »Gazeta Narodowa« pod redakcją ś. p. dra Al. Vogla, wobec zmieniającego się prądu czasu i przewagi nowych kierunków politycznych, a braku wydatniejszego poparcia ze strony bliższych przyjaciół politycznych, nie była w stanie sprostać trudnościom finansowym i przestała wychodzić.

Zarówno jako redaktor, jak potem jako działacz publiczny, utrzymywał ś. p. dr Aleksander Vogel ściśle stosunki z lwowskiemi organizacjami dziennikarskiemi, w których, dzięki swoim zaletom towarzyskim i charakterowi, zawsze sympatycznie był widziany i wpływ na nie wywierał. We Lwowie osobistość ś. p. dra Vogla była swego czasu powszechnie znana i ważyła niejednokrotnie na szalach życia mieszczańskiego. Ostatniemi czasy zajmował śp. dr Vogel pewne stanowisko w Warszawie, gdzie dał się także poznać w sferach dziennikarskich i wybrany został wiceprezesem Związku Syndykatów dziennikarskich.

Z ś. p. Aleksandrem Voglem schodzi do grobu przedstawiciel starszej generacji dziennikarzy i publicystów polskich. Jego zgon obudził szczery żal w sferach lwowskich, a zwłaszcza w świecie dziennikarskim. Umarł w 66 r. życia.

Cześć Jego pamięci!

Przemytnictwo sacharyny

(Koresp. wł. „N. Reformy").

Jarosław, 17 lutego.

(os) Wskutek poufnego doniesienia, że do Jarosławia wysyłaną bywa w większych ilościach sacharyna, kontrola straży skarbowej w toku dochodzeń ustaliła, że w styczniu i lutym b. r. nadeszło pocztą z Częstochowy około 20 paczek sacharyny, każda o wadze 15 kg. Nadto zauważyć należy, że w ciągu roku sprowadzono tu przemyconej sacharyny za kwotę około 50 tysięcy zł. Władze skarbowe po zasięgnięciu informacyj w tut. urzędzie pocztowym stwierdziły 4 adresy, pod któremi paczki były adresowane. Adresy te atoli okazały się sfingowane, a indagowany listonosz z działu pakunkowego wyjaśnił, że paczki oddawał adresatowi na ulicy; w tym kierunku na tę dość zagadkową okoliczność prowadzi oddzielnie dochodzenia tut. urząd pocztowy. Zauważyć należy, że indagacja polegała na tem, że dzięki tylko przypadkowi, P. P. ujęła na dworcu kolejowym głównego herszta szajki przemytniczej, niejakiego Wolfa Kabla, false Bellera z Grodzisk, zamieszkałego w Przemyślu, przy którym w małej walizce znaleziono 14 kg sacharyny.

Głównego przemytnika po porozumieniu się z władzą skarbową, umieszczono w aresztach tut. sądu. W toku dochodzeń, Beller oświadczył, iż jest tylko narzędziem w ręku współwinnych, których nazwiska gotów jest wymienić.

Bellera 17 b. m. władze skarbowe pod eskortą policyjną odstawiły do urzędu akcyz i monopolów państwowych w Przemyślu, albowiem i tam przemycił większą ilość sacharyny, dochodzenia u nas zaś dalej prowadzą władze skarbowe.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 18 lutego

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego. Począt. o g. 7·30 wieczór — Przedstawienie popularne **POLITYKA I MIŁOŚĆ**

Operetka „NOWOŚCI" Bajska 12. Początek o godz. 7·45 wieczór. — PREMJERA PREMJERA **OD A DO Z**. Sensacyjna rewja paryska w 25 odsłonach. Nowe kostjumy. Nowe dekoracje.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW TEATRU BAGATELA — We czwartek 18 go lutego 1926 roku o godzinie 8-mej wieczór. Premjera Premjera **MASZYNA PAROWA** groteskowa komedja czeskiego autora

KINA

„WARSZAWA" Stradom 15. Seansy od 5, 7 i 9, w niedz. o godz. 3. Ceny miejsc zniżone. — **KORSARZ** — Pawel Richter, Aud Egede Nissen, Rudolf Klein Rogge

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA". Począt. przedst. o godz. 5, 7 i 9, w niedz. o g. 3. — Wielka pokaz ... śmiechu i wyzwolonej szczerej radości. **Z PAMIĘTNIKÓW BUSTERA KEATONA**. 12 aktów najbardziej nieprawdopodobnych przygód ekscentrycznych, jakie mogły wydarzyć się tylko Busterowi Keatonowi, królowi wesołków.

WANDA. Począt. przedst. o g. 5, 7 i 9-tej, w niedz. od 3-ej. — Wielki film sensacyjne - awanturniczy w 2 serjach, wytw. Aubert w Paryżu **KRÓL PARYŻA**. Dramat z życia awanturników w 12 wielkich aktach. — W rolach głównych **JEAN DAX i ZUZANNA MUNTE**

„NOWOŚCI" Starowiślna 21. Początek przed. w dnie powsz. 4½, 6¾, 7½ i 9·10, w niedz. od 3. — Pierwsza premjera w Kinie „Nowości" **UPIÓR W OPERZE** w całości, w 12 aktach, według słynnej powieści GASTONA LEROUX. — W głównych rolach LON CHANEY, MARY PHILBIN I NORMAN KERRY. Ceny miejsc nie podwyższone.

„Promień" Podwale 6. — Monumentalny film z dziejów ludzkości **CZTERECH JEŹDZCÓW APOKALIPSY**. Dramat w 2 serjach — 12 aktach, według powieści Blasco Ibaneza, reżyserji Rex Ingrama. W głównej roli słynny RUDOLF VALENTINO

„REDUTA" Lubicz 15. Początek przed. codz. o godz. 5, 7 i 9-tej wieczór, w niedz. o g. 3. — **MĘTY NOWEGO JORKU**. Sensacyjna epopeja wielkomiejska w 8 aktach. Ponad program bardzo wesoła komedja w 3 aktach. W roli głównej znana piękność ameryk. **MARY PHILBIN**

„SZTUKA" św. Jana 4. Począt. przedst. codz. o g. 5-tej, 7-mej i 9-tej, w niedz. o g. 3. — NAJNOWSZY I NAJPOTĘŻNIEJSZY FILM **MARY PICKFORD** w swym najlepszym filmie, arcydziele gry i reżyserji, sensacyjnym dramacie **DOROTA VERNON**. 15 aktów — 2 serje. Obraz sensacji a awanturniczych przygód, pełen subtelnego dowcipu i humoru, reżyserji Marshalla Neilana

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych dana będzie po raz jedenasty wyborna komedja Józefa Bączkowskiego „Polityka i miłość". Jutro i w sobotę dalsze powtórzenia „Prawa barbarzyńcy" Arcybaszewa. W niedzielę na popołudniowem przedstawieniu pełna poezji i humoru angielska komedja Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka"; wieczorem jedna z najrzadziej grywanych komedyj Fredry „Przyjaciele" w nowej oprawie dekoracyjnej, po nowem, długotrwałem studjowaniu. Ostatni raz grano u nas „Przyjaciół" przed 8 laty.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj, we czwartek, 18 bm., odbędzie się w „Bagateli“ premjera interesującej groteskowej komedji czeskiego autora Swobody pod tytułem: „Maszyna parowa“. Komedja ta w sposób błyskotliwy i dowcipny ujmuje głębsze problemy i dostarcza pola do popisu wykonawcom głównych ról, którymi będą pp.: Zbucki, Krajewska, Dalkówna, artystka scen lwowskich illemówski. „Maszyna parowa“ powtórzoną będzie we wszystkie następne dni tygodnia do niedzieli, 21 bm. włącznie.

W sobotę, 20 bm. i w niedzielę, 21 bm., odbędą się w „Bagateli“ o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych dwa ostatnie przedstawienia fantastycznej pantominy baletowej: „Dziewczyna z zapałkami“, cieszącej się niezwykłem, jak na obecne czasy, powodzeniem.

„BAJKI O ZACZAROWANYM LESIE“ W TEATRZE MARJONETEK. We czwartek, 18 bm., o godzinie 3.30 po południu, w sobotę, 20 bm., o godzinie 3.30 po południu, oraz w niedzielę, 21 bm., o godzinie 11 przed południem i o 3.30 po południu odbędą się w sali Saskiej trzy ostatnie przedstawienia prześlicznej baśni o zaczarowanym lesie, która zachwyciła tak naszych milusińskich w tym jedynym w naszem mieście teatrze marjonetek.

ŚWIETNY KWARTET DREZDEŃSKI, którego występy na estradzie koncertowej spotykają się wszędzie z wyjątkowem uznaniem prasy i publiczności, wykona w Krakowie w niedzielę, 21 bm., w Starym Teatrze, na IX. koncercie abonamentowym nader interesujący program.

KONCERT OLGI-OLGINY (MYWALT) odbędzie się w Starym Teatrze we wtorek, 23 b. m. Program koncertu zestawiony jest z najpiękniejszych arji koloraturowych, oraz najnowszych pieśni hiszpańskich (Joaquin Nin), francuskich (Duparc), kroackich (Ivan Zajc) i polskich (Szymanowski). O koncercie Olgi-Olginy w Zagrzebiu pisał ostatnio sprawozdawca muzyczny „Obzora“: „Na ostatnim koncercie poznaliśmy młodą, polską śpiewaczkę koloraturową, która wykonała szereg arji i polskich pieśni (tu po raz pierwszy słyszanych), a to w sposób, odbiegający daleko od przeciętności. Jej wysoki sopran jest nadzwyczaj dźwięczny, pełny i równy — a koloratura, którą władała z matematyczną jście precyzyjnością, zachwycała lekkością pasażu, słowiczym trylem i miękkością tonu. Za wykonanie tu u nas pieśni polskich w takiej interpretacji powinni być rodacy artystki szczególnie wdzięczni“. — Bilety na ten koncert sprzedaje kasa zamawiań J. Lipska, ulica Sławkowska 8.

WIELKI KONCERT MUZYKALNO-WOKALNY odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 8 wieczorem w wielkiej sali koncertowej Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Lubicz (stacja tramwaju) pod kier. art. prez. L. Grodzickiej ze współudziałem pierwszorzędnych sił: art. op. L. Bandrowskiej-Osmeckiej; tenora op. zagr. T. Husa; fortepjan Z. Łakocińskiej, Z. Szromówny; dra A. Hermana (skrzypce); art. Wł. Woźnika (deklamacje); chóru podoficerskiego garnizonu krakowskiego pod kierunkiem profesora Franciszka Koniora; orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. pod kier. dyr. J. Szeyera. Bilety po 1 zł. w składzie W. Smidowicza, linja A—B, W. Magiery, ul. Zwierzyniecka 10, oraz przy wejściu na salę. — Cały dochód na Dom Żołnierza Polskiego. Wojskowi i młodzież ma opust.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. T. S. L. im. Jul. Słowackiego [illegible] w niedzielę, 21 bm., w sali Towarzystwa [illegible] przy ulicy Straszewskiego 28 o godzinie 4 po południu nową serję „Bajek dla dzieci“ z obrazami świetlnemi, wyświetlanemi nowym aparatem. Program: „Siedm kruków“. „Kubuś Łakomczuch“ Wyrobka, „Bajka o Kasi“, „Kot w butach“, „Balowe buciki“, „Rybak i jego żona“ wykonaniu pp. Z. Niklasówny, G. Stopczyńskiej, Wł. Szewczyka i K. Radwanka. Bilet wstępu 50 groszy.

NIEZMIERNIE CIEKAWY ODCZYT POD TYTUŁEM: „PSYCHOZA OSKARŻANIA NIEWINNYCH“ wygłosi w Starym Teatrze w piątek, 19 b. m., Leo Belmont. Motywem tego odczytu jest roztrzeżenie opinji publicznej przed przesądnem rozumiątpieniem w zawiłych kwestjach prawa, podlegających ocenie bezstronnego sądu. Odczyt ten, wygłoszony trzykrotnie w Warszawie, oraz w 11 miastach Polski, wywołał wszędzie zasłużony entuzjazm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 19 b. m.: „Prawo barbarzyńcy“.
Sobota, 20 b. m.: „Prawo barbarzyńcy“.
Niedziela 21 b. m., po południu: „Pocałunek Kopciuszka“; wieczorem: „Przyjaciele“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Piątek, 19 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem „Od A do Z pod sukienką“.
Sobota, 20 b. m., o godzinie 3.45 po południu „Księżniczka dolarów“; wieczorem o godzinie 7.45: „Od A do Z pod sukienką“.

Z kraju i ze świata

POŻYCZKA SZKOLNA MIASTA WARSZAWY. Z Warszawy donoszą: Władze miejskie powzięły już dawno projekt wypuszczenia miejskiej pożyczki, tak zwanej „szkolnej“, przeznaczonej na budowę nowych gmachów szkolnych. Obecnie sprawa ta weszła w stadjum realizacji. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komitetu propagandy pod przewodnictwem p. Balińskiego. Ogólna wysokość pożyczki wynosi 20 miljonów złotych, a pierwsza emisja w wysokości 5 miljonów złotych będzie pokrytą w roku bieżącym. Oprocentowanie wynosi 10 procent.

POWRÓT GEN. SIKORSKIEGO DO WARSZAWY. Generał Sikorski powrócił z Krynicy do Warszawy, skąd w ciągu bieżącego miesiąca, uda się do Lwowa, celem objęcia stanowiska kierownika D. O. K. Lwów.

UMOWA TELEFONISTEK WARSZAWSKICH z zarządem spółki telefonicznej została wczoraj w Warszawie podpisana. Zarząd przyjmuje tezy telefonistek warszawskich zostanie wobec tego zniesiony.

DODATEK DLA KIEROWNIKÓW STAROSTW. Zgodnie z uchwałą Rady ministrów, wszystkim starostom, względnie kierownikom starostw, przyznany został dodatek w wysokości 300 punktów gaży miesięcznej.

PODATEK WIDOWISKOWY W WARSZAWIE. W ciągu stycznia magistrat warszawski zebrał 720.000 złotych podatku widowiskowego. W tem pół miljona złotych, z teatrów 70.000 złotych, z „Qui pro Quo“ i „Perskiego Oka“ 61.000 złotych, z cyrku 28.000 złotych, z kabaretu 856 złotych, z dancingów 4.100 złotych. Podatku od spożycia w restauracjach zebrano 60.000 złotych.

Statystyka frekwencji osobowej wygląda następująco: w kinach 739.500 osób, w teatrach 201 tysięcy, w teatrzykach 53.000, w cyrku 63.500, w kabarecie 1.003 i w dancingach 4.000 osób.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Warszawy donoszą: Około stacji Wichłowice na Pomorzu doszło do katastrofy kolejowej, na szczęście bez ofiar w ludziach. Lokomotywa pociągu pasażerskiego nagle wskutek jakiejś zapory na torze wyskoczyła ze szyn i przewróciła się. Na miejsce katastrofy wyruszyło pogotowie ratunkowe kolejowe, oraz komisja śledcza.

DREWNIANE TREPKI POWRACAJĄ. — Łódzka »Republika« donosi, że wobec wysokich obecnie cen obuwia uboższa ludność Łodzi posługiwać się poczyna drewnianemi trepkami i na ulicach Łodzi zaczyna się rozlegać coraz częściej charakterystyczny stukot, znany z czasów okupacji niemieckiej i ciężkich momentów życia podczas wojny.

ZAJŚCIE POLITYCZNE NA POGRZEBIE. Donoszą z Łodzi: Wczoraj odbył się w Łodzi pogrzeb weterana rewolucyjnego, ś. p. Tomasza Rychlewskiego, jednego z założycieli partji socjalistycznej „Proletarjat“. Pogrzeb ściągnął kilkaset osób. Gdy kondukt zbliżył się do ulicy Gwarnej i Piotrkowskiej, zastąpiła mu drogę policja, żądając, aby się skierował na ulicę Głośną. Wobec sprzeciwu, aresztowano radnych pp. Rataiskiego i Purtala. Policja chciała również przytrzymać p. Zerbego z niemieckiej partji, który jednak wylegitymował się.

Postępowanie policji łódzkiej tłumaczy się tem, że agitacja komunistyczna zamierzała wyzyskać pogrzeb ś. p. Rychlewskiego dla celów demonstracji przeciwpaństwowej.

Wskutek tych zajść pogrzeb ś. p. Rychlewskiego odbył się z pewnem opóźnieniem. W pośród publiczności aresztowano również kilka osób.

ZE LWOWA. (Z teatrów. — Samobójstwo. — Wyroki sądowe). A. W. donosi ze Lwowa:

Wczoraj w teatrze Małym rozpoczął gościnne występy Ludwik Solski, kreując rolę Łatki w „Dożywociu“ Fredry. Znany dramaturg niemiecki, autor „Kredowego koła“, Klabund, wystosował do reżysera sceny lwowskiej, Zyteckiego, pismo z podziękowaniem za wspaniały sukces „Kredowego koła“ we Lwowie.

Na cmentarzu Łyczakowskim znaleziono dzisiaj rano znowu zwłoki samobójcy. Jest nim kapral 26 p. p. Kodura.

Wczoraj zapadł wyrok ławy przysięgłych, skazujący bandytę Kantora na 20 lat więzienia, bandytę Wodołosa na 10 lat.

Na rozprawie przed sądem okręgowym karnym we Lwowie przeciwko Zelmanowi i Manuelowi Kleinwachsowi, fałszerzom stempli 1-złotowych, zapadł wyrok, skazujący Zelmana i Kleinwachsa na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Brat jego, Manuel, został uwolniony.

WYROK W PROCESIE O ZAMORDOWANIE KOMENDANTA POSTERUNKU POLICYJNEGO. Ze Lwowa donoszą: Trwająca od dwóch dni rozprawa sądu doraźnego przeciwko mordercy komendanta posterunku policyjnego w Sokolnikach, Besztarda, zakończyła się skazaniem mordercy Wojciecha Sochy na karę śmierci. Sprawę drugiego oskarżonego, Pistulaka, odesłano przed trybunał zwyczajny. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na długoletnie więzienie.

POLSKA BEZ KATA. „Kurjer Lwowski“ donosi, że od 1 kwietnia br. wszystkie wyroki śmierci w całem państwie wykonywane będą przez specjalnego kata, którego siedzibą będzie Lwów.

Z informacyj jednak, jakich ministerstwo sprawiedliwości udzieliło jednemu z dzienników warszawskich wynika, że ani kata do tej pory nie zaangażowano, ani nie ustalono jego siedziby, ani też nie wyznaczono terminu, od którego począwszy wojsko przestanie wykonywać wyroki śmierci.

NOWE SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM. Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie znaleziono zwłoki kaprala 26 p. p., Kodury, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru z powodu nieuleczalnej choroby.

ODZNACZENIE DOWÓDCY 39 P. P. W JAROSŁAWIU. Dowódca 39 p. p., pułkownik p. Kaúczncki, odznaczony został złotym krzyżem za zasługi położone na polu krzewienia wiedzy wojskowej.

ELEKTROWNIA W KIELCACH. Jak donosi »Słowo« radomskie, w poniedziałek podpisany został między przedstawicielami Kielc a »Société d'Entreprises Electriques en Pologne« kontrakt na budowę i eksploatację elektrowni w Kielcach.

OFIARA ZABURZEŃ KALISKICH. — Jeden z rannych podczas rozruchów kaliskich robotników, Perl, zmarł w miejscowym szpitalu wskutek zgorzeli po amputacji nogi. Pogrzeb odbył się w Kaliszu przy tłumnym udziale robotników.

LICZBA BEZROBOTNYCH W GDAŃSKU stale wzrasta. Urzędowa statystyka wykazuje ilość bezrobotnych na 1 lutego na 20.715 osób w porównaniu z 17.374 z końcem grudnia, czyli, że wzrost wynosi około 3.000.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY ZŁOTYCH FRANKÓW. W związku z odkryciem w Paryżu fałszerstwa monet złotych francuskich, policja tamtejsza aresztowała kilka osób, skonfiskowawszy im 5 wielkich naczyń, służących do topienia angielskiego złota ze srebrem i miedzią.

STATYSTYKA UNIW. W WIEDNIU. Według oficjalnej statystyki uniwersytetu w Wiedniu, na bieżący semestr zapisało się 9.300 osób, w tem 6.923 słuchaczów zwyczajnych, 708 nadzwyczajnych, 1.203 słuchaczek zwyczajnych i 611 nadzwyczajnych. Z 9.300 słuchających, 6.172 przyznało się do narodowości niemieckiej, 940 do narodowości żydowskiej, 320 jest Węgrów, 149 Bułgarów, 132 Serbów, 94 Polaków, 78 Chorwatów, 58 Greków, 51 Czechów, 50 Egipcjan, 50 Rumunów, 43 Ukraińców, 29 Rosjan, 24 Anglików, 17 Słowieńców, 15 Włochów, 15 Japończyków, 13 Łotyszów, 12 Chińczyków, 8 Albańczyków, 6 Holendrów, 6 Persów, 6 Szwedów, 5 Francuzów, 5 Macedończyków, 5 Turków, 5 Hindusów, 4 Armeńczyków, 2 Arabów, 2 Hiszpanów i 2 Duńczyków.

TAJNY SKŁAD BRONI. Z Wiednia donoszą: Policja wiedeńska odkryła na przedmieściu wiedeńskiem Ottakring u pewnego właściciela dorożek automobilowych skład broni niemieckich narodowców.

KATASTROFA KOLEJOWA. Telegram iskrowy z Paryża donosi: Koło Champery wypadł pociąg na luźnie stojącą maszynę, skutkiem czego 8 osób odniosło ciężkie rany, a 6 lżejsze.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK. Z Konstantynopola donoszą, że mianowano tam odźwiernym rady miejskiej najstarszego prawdopodobnie człowieka na świecie. Jest nim Turek, Zaro-aga, liczący dzisiaj, jak twierdzi, 150 lat. Matuzalem ten jest jeszcze zupełnie rześki, a ponieważ znajdował się w zupełnym niedostatku, dano mu więc posadę odźwiernego.

TABAKA WCHODZI W MODĘ? Francuskie pismo »Echo dela Montagne« donosi, że zażywanie tabaki zaczyna z powrotem wchodzić w modę i że już nawet zaczyna należeć do »dobrego tonu«. Pismo dodaje, że spopularyzowanie używania tabaki miałoby nawet duże społeczne znaczenie, gdyż jako nowa moda mogłaby skutecznie rugować modne dziś a tak szkodliwe używanie kokainy.

WIELKI POŻAR W NOWYM JORKU. W znanym pałacu Equitable w Nowym Jorku, mającym 50 pięter, wybuchł 16 b. m. wielki pożar, który ogarnął potężny gmach aż do 35-go piętra. Dopiero wieczorem udało się straży opanować pożar. Piętnaście osób ze straży odniosło rany. Ofiar w ludziach nie było.

STO SZEŚĆ TYSIĘCY DOLARÓW ZA BIBLJĘ. Z N. Jorku donoszą, że sprzedano tam na licytacji dwutomową biblję Guttenberga za cenę 106.000 dolarów. Nabywcą został dr Rosenbach, który zaofiarował tę najwyższą cenę. Bibljotekarka Morgana ofiarowała 50.000 dolarów. Biblja ta drukowana w r. 1555, a oprawiona w r. 1700. Obecnie w Stanach Zjednoczonych znajduje się ogółem sześć egzemplarzy biblji Guttenberga.

ZBYSZKO CYGANIEWICZ POKONANY. Z Nowego Jorku donoszą do amerykańskiego »Dziennika dla wszystkich«, że Iwan Poddubny, Rosjanin, odniósł swe czwarte z rzędu zwycięstwo w N. Jorku, powaliwszy Władysława Zbyszka Cyganiewicza w przeciągu 50 sekund. Podniósłszy przeciwnika chwytem tak zwanym »body hold«, Poddubny rzucił Zbyszka tak gwałtownie, iż ten leżał nieprzytomny przez kilka minut.

W AMERYCE ZNOSZĄ PODATEK TEATRALNY I AUTOMOBILOWY. Z Waszyngtonu donoszą: Podczas obrad senatu nad wprowadzeniem pewnych ulg podatkowych, uchwalono znieść całkowicie podatek od biletów teatralnych i od samochodów. Zniesienie tych podatków jest równoznaczne ze zmniejszeniem dochodów państwa o 100 miljonów dolarów rocznie. Uchwała potrzebuje jeszcze zatwierdzenia kongresu.

DOKTOR-KOBIETA UDAWAŁA 25 LAT MĘŻCZYZNĘ. Z miejscowości Mena (Stany Zjednoczone) donoszą: Choroba, która powaliła na łoże boleści dra M. V. Mayfielda, spowodowała odkrycie tajemnicy, że doktor ten, praktykujący w Mena od lat 25 i liczący 74 lata, jest kobietą.

Dr Meyfield cieszył się opinją dobrego lekarza, więc ze wszystkich stron przybywali pacjenci. Wszyscy sławili dra Meyfielda, jako zdolnego lekarza. Nikt w ciągu 25 lat pobytu lekarza w Mena nie podejrzewał, że jest on kobietą.

Otoczeniu swojemu dr Meyfield wyjaśnił, że pochodzi z Anglji, gdzie rodzice chcieli mieć syna, celem zabezpieczenia majątku i ubierali córkę jako chłopca. Od tej pory datuje się przyzwyczajenie dra Mayfielda do uchodzenia za mężczyznę.

TELEGRAMY

Urzędowe potwierdzenie zgonu arcyb. Cieplaka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lutego. Poseł polski w Waszyngtonie nadesłał do rządu **depeszę, powiadamiającą o zgonie śp. arcybiskupa Cieplaka,** nowomianowanego arcybiskupa archidiecezji wileńskiej. Arcybisk. Cieplak wybierał się właśnie w drogę powrotną dla objęcia swej archidiecezji.

Niemcom nie podoba się straż polska na granicy śląskiej

Katowice, 18 lutego (AW). Tutejsze dzienniki niemieckie podnoszą, że ze strony polskiej granica G. Śląska jest baczniej strzeżona. Pisma dodają, że jest to **zupełnie niepotrzebna manifestacja władz polskich.**

Skazanie niemieckiego szpiega

Katowice, 18 lutego (AW). Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym **w Tarnowskich Górach proces o szpiegostwo przeciw Lechowi Tatarkowi.** Do rozprawy wezwano przeszło 20 świadków. Rozprawa ze względu na bezpieczeństwo publiczne odbywała się przy zamkniętych drzwiach. **Oskarżony skazany został na 7 i pół lat więzienia, a jego wspólnik na 2 i pół roku.**

Strajk w kopalni „Silesia“ w Dziedzicach

Warszawa, 18 lutego (AW). Strajk trzydziestu trzech górników w kopalni węgla »Silezja« w Dziedzicach rozszerzył się i objął **całą załogę kopalni** w liczbie przeszło 1.300 górników. Strajk ma przebieg spokojny, wykonanie koniecznych prac jest zabezpieczone. Zarząd kopalni motywuje brakiem gotówki nie wypłacanie robotnikom ich należności i nieuwzględnienie żądanej podwyżki.

Komunikacja kolejowa z Holandją przez Niemcy

Warszawa, 18 lutego (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje, że w czasie od 9 do 12 bm. odbyły się w Poznaniu przy udziale delegatów holenderskich, niemieckich, czechosłowackich i polskich, konferencje w sprawie bezpośredniej **komunikacji towarowej pomiędzy Polską a Holandją, tranzytem przez Niemcy,** oraz w sprawie związkowej taryfy towarowej dla komunikacji polsko-niemieckiej, z uwzględnieniem bezpośredniego przejścia z Polski do Niemiec i odwrotnie, jako też tranzytem przez Czechosłowację.

Wprowadzenia w życie **taryfy towarowej polsko-holenderskiej** należy się spodziewać z dn. 1 kwietnia br. W udogodnieniu tej taryfy pomieszczono dowolność w opłacie **należności przewozowej** na całą drogę przewozu, albo z góry przez nadawcę na stacji wysyłającej, albo z dołu przez odbiorcę na stacji przeznaczenia.

Po załatwieniu tych prac będzie mogła być wprowadzona w życie rzeczona taryfa związkowa.

Stanowisko Francji wobec przyjęcia Polski do Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 18 lutego. Według paryskiej prasy, wczorajsze demarche posła niemieckiego von Hoescha u Brianda miało dotyczyć, zdaniem nacjonalistycznych kół francuskich, **protestu Niemiec przeciw kandydaturze Polski.** »Matin« informuje, że von Hoesch miał pytać Branda, czy istnieje zamiar udzielenia stałych miejsc w Radzie Ligi innym państwom oprócz Niemiec. Briand miał odpowiedzieć, że ta sprawa obchodzi nie tylko Francję, jednak **jest zależna jedynie od Ligi Narodów. Francja zasadniczo popiera kandydaturę Polski.** Polska już przez samo swoje położenie geograficzne jest silnie zainteresowana we wszystkich wielkich problemach polityki europejskiej, z których mogłyby wyniknąć **zawikłania wojenne. Polska jest, bądź co bądź, mocarstwem europejskiem o pewnem znaczeniu,** któremu musi się przyznać prawo do obrony swoich interesów **bez pomocy pośrednika. Francja zostałaby przez to uwolniona od niewdzięcznej roli adwokata** i mogłaby całą swoją energję skierować ku wzmocnieniu i konsolidacji pokoju i przyjaznych stosunków z państwami europejskiemi. — Również jest pożądanem, **aby Niemcy i Polska w stałym bliskim kontakcie wzajemnie lepiej się poznały i zrozumiały.** Paryska prasa prawicowa wykorzystuje tę okoliczność do nowych bardzo ostrych ataków przeciw Niemcom z powodu ich rzekomych prób nacisku na Ligę. — Prasa lewicowa oświadcza, że kandydatura Polski, wskutek niezręcznego i nieodpowiedniego sformułowania tej kwestji, jako przeciwwagi przy wstąpieniu Niemiec do Ligi, została **fałszywie postawiona** jako polityczne zagadnienie sfery wpływów obu narodów. Prasa ta oczekuje od zręczności politycznej Brianda uniknięcia poważniejszego konfliktu. Równocześnie prasa sądzi, że jakkolwiek Francja popiera wszystkiemi środkami kandydaturę Polski, **to jednak nie dopuści do tego, aby na tem tle powstał jakiś poważniejszy konflikt w Lidze Narodów.**

Domysły i pogłoski

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 18 lutego. Polityczny sprawozdawca »Daily Telegraph« donosi, że do protestu Szwecji przeciw rozszerzeniu Rady Ligi **ma się też przyłączyć i Japonja.**

Jak się wasz korespondent dowiaduje, Chamberlain i Briand w dniu 8 marca w Genewie **postawią prawdopodobnie wniosek o odroczenie kwestji rozszerzenia Rady Ligi do grudnia.**

»Chicago Tribune« dowiaduje się, że **Francja miała zrezygnować z udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi,** po otrzymaniu zgody Anglji na odroczenie konferencji rozbrojeniowej aż do zapewnienia udziału Rosji po załatwieniu konfliktu rosyjsko-szwajcarskiego.

Zerwanie rokowań Kłajpedy z Litwą

Kowno, 18 lutego (PAT). Rokowania między delegatami kłajpedzkimi a rządem litewskim w sprawach finansowych zostały **zerwane.** — Rząd litewski zwlekał z rozpoczęciem rokowań, tłómacząc się chorobą ministra finansów Karvelisa, następnie zaś wręcz **odrzucił żądania Kłajpedy.** Co się tyczy ustępstw, jakie delegaci kłajpedzcy uczynili co do podziału dochodów skarbowych na obszarze kłajpedzkim, to jak się dowiaduje Elta, nie doszło do porozumienia, gdyż rząd litewski **nie uznał żądań Kłajpedy za dogodną podstawę do dalszych rokowań.**

Antipaństwowa propaganda przeciw Jugosławji

Wiedeń, 18 lutego (AW). Z Belgradu donoszą **o aresztowaniu redaktora »Belgrader Zeitung« Krstanowicza.** W czasie rewizji domowej znaleziono u niego szereg dokumentów, świadczących o tem, iż otrzymywał on **z zagranicy większe sumy dla prowadzenia antipaństwowej propagandy przeciw Jugosławji.** Postępowanie sądowe wdrożone przeciw niemu, opierać się będzie na ustawie o ochronie królestwa S. H. S.

Amnestja w Bułgarji

Sofja, 18 lutego (PAT). Na mocy ustawy amnestyjnej wypuszczono dziś z więzienia sofijskiego około 40 osób, skazanych za przestępstwa polityczne, a wśród nich przywódcę komunistów Christo Kabakczewa i b. ministra finansów w gabinecie Stambulińskiego Aleksandra Botewa.

Ostre pogotowie policji budapeszteńskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 18 lutego. Z powodu onegdajszego zamachu na posła Vaszonyiego zarządzono **ostre pogotowie całej policji budapeszteńskiej.**

Genjalny fałszerz banknotów

Wiedeń, 18 lutego (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Rygi: Dyrektor łotewskiej drukarni państwowej prof. Sarin podał interesujące szczegóły o aresztowanym w Berlinie Schulze'u który, jak wiadomo, pozostawał w stosunkach z węgierskimi fałszerzami banknotów francuskich. Schulze przez dłuższy czas zajmował **kierujące stanowisko w rosyjskiej drukarni banknotów i uchodził za nader tęgiego fachowca.**

Kiedy na jednej z konferencji między przedstawicielami drukarń banknotów w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu postanowiono pewnego razu banknoty odnośnych państw oficjalnie fałszować, aby w ten sposób móc się zabezpieczyć przed naśladownictwem. **Schulze przedłożył znakomicie podrobione niemieckie 10-cio markówki, ze znakiem wodnym genjalnie wykonanym. Tak samo doskonałe rezultaty osiągnął Schulze z banknotami austrjackiemi.** Dyrektor Sarin oświadczył, że tak uzdolniony człowiek mógł być doskonałym fałszerzem, tem **bardziej, że przestarzała technika banknotów francuskich nie mogła mu sprawiać zbyt wielkich trudności.**

Olbrzymie malwersacje w magistracie berlińskim

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 18 lutego. Z dalszych relacyj o nadużyciach popełnionych w magistracie berlińskim przez trzech urzędników okazuje się, że według dotychczasowych obliczeń, nie ukończonych jeszcze, **suma zdefraudowana wynosi około 10 miljonów marek w złocie,** a jest możliwe, że okaże się jeszcze większą.

Defraudanci zbiegli za granicę, wedle przypuszczeń do Wiednia albo do Medjolanu.

Wykrycie sprawy wywołało w Berlinie **olbrzymie wrażenie.** Nadużycia były uprawiane od dłuższego czasu, a zachodzi przypuszczenie, że defraudanci mieli w magistracie **kilkunastu wspólników.**

Zwycięstwo polskiej drużyny hockey'owej

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 18 lutego. W zawodach hockey'owych na lodzie w Zoedertelji zwyciężyła drużyna polska w stosunku 1:0.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 18 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. — Znaczniejsze obroty jedynie w Tohanie, reszta w minimalnem zainteresowaniu. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu, ruch ospały.

Na pogiełdziu Jaworzno nieco słabiej, w większem zaofiarowaniu, Lokomotywy w poszukiwaniu bez towaru, pożyczka konwersyjna 0.34 w płaceniu.

Na rynku walut i dewiz panuje dziś tendencja mocna. Ogólne poszukiwanie za dolarem, kursa bankowe dochodzą prawie do kursów oficjalnych, przy wahaniach ograniczających się do jednego lub dwóch punktów. Towaru na ogół niewiele, przy silniejszej chęci kupna i małej ilości towaru. Większych obrotów nie dokonano. Na wszystkich rynkach krajowych panuje tendencja mocna. Zwyżkę w znacznej mierze wywołuje [illegible] podwyższanie kursu przez Bank Polski, który w dniu dzisiejszym podniósł kurs płacenia za dolary z 7.33 na 7.38. W Krakowie dolar bankowy i nieoficjalny 7.70 więcej w płaceniu niż w towarze. W Warszawie taksamo. W Katowicach płacą 7.32. Reszta giełd podobnie, przy wahaniach 1—2 punktów.

Kraków, 18 lutego.

Akcje: Pol. Tow. Handlowe 0.15 ([illegible]). — Pharma 0.85. — Strug 0.30. — Azot ([illegible]). — Ćmielów (0.20). — Chodorów 4 (3.65). — [illegible] 3.25—3.30.

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 18 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.20—0.19. — Starachowice 0.84—0.81—0.84. — Żyrardów 8—7.50. — Haberbusch 4.90. — Spiryt [illegible]. Nobel 1.10— 1. — Ursus 0.52.**

Zurych, 18 lutego. PAT. Zamknięcie: Paryż 18.92, Londyn 25.25 i 7 ósmych, [illegible] 5.19 i 3 ósme, Belgja 23.61½, **Włochy** [illegible], Hiszpanja 73.25, Holandja **208.07½, Berlin 1.23.0**[illegible], Wiedeń 73.07½, Sztokholm 139, **Oslo** 103, Kopenhaga 134.90. Sofja 3.75, **Praga 15.37½,** Warszawa 71, Budapeszt 0.72 i 3 czwarte, Białogród 9.13, Ateny 7.45, Konstantynopol 2.74, Bukareszt 2.22.5, Buenos Aires 213.50.

Wiedeń, 18 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 100. Tendencja mocniejsza.

Przegląd czasopism

— **„EXLIBRIS"**, drugi obok „Silva rerum" organ ruchliwego krakowskiego Tow. miłośników książki, pod redakcją A. Birkenmajera i K. Piekarskiego, przynosi w numerze VII trzy większe prace fachowe, tematycznie wiążące się sobą, bo wchodzące w historję oprawy książki.

Na treść tę składają się: Stefana S. Komornickiego rozprawa o zbytkownych oprawach średniowiecznych, oparta na zbiorach Muzeum Czartoryskich w Krakowie, a poprzedzona wstępem historycznym o kodeksie i jego zbytkownej oprawie w starożytności i średniowieczu. Te interesujące uwagi posiadają szczególniejszą wartość, gdyż dotychczas ani literatura obca ani nasza, nie obfituje w opracowania tego tematu, jako całości.

Dalszą część numeru wypełnia rzeczowe studjum Al. Birkenmajera o oprawie rękopisu 2.470 Bibljoteki Jag. i o innych oprawach tejsamej pracowni introligatorskiej XII wieku. Rozprawa ta pozostaje w związku z badaniami monachijskiego historyka bibljotek, Zehmanna, nad znaczeniem wielkich soborów w Konstancy i Bazylei, jako targowisk rękopisów, a dotyczy głównie nader ciekawej oprawy rękopisu z XII wieku (Ewangelja św. Marka), odkrytej przed kilku laty przez autora artykułu w Bibljotece Jag., a pochodzącej, jego zdaniem, z lat 1140—1150 i należącej do bardzo rzadkiego typu opraw.

Trzecią wreszcie jest rozprawa Marji Śnieżawskiej o introligatorach poznańskich XVI wieku, oparta na szeregu źródeł, grupująca historycznie szereg ówczesnych introligatorów, a dająca równocześnie interesujące przyczynki do ich organizacji cechowej, obowiązków i przywilejów.

Zeszyt, który zdobi kilkanaście dobrych reprodukcyj zabytkowych opraw książkowych, opracowany w ten sposób redakcyjnie w jednolitą całość, poświęcony jest przez Tow. miłośników książki i przez redakcję „Exlibrisu" mistrzowi rzemiosła introligatorskiego, Robertowi Jahodzie w Krakowie, z okazji pięćdziesięciolecia jego pracy zawodowej, przez co też zeszyt ten nabiera szczególniejszej wartości bibljotecznej, jako piękny wyraz uznania ze strony tak żywo rozkwitającego w Krakowie bibljofilstwa dla tak zasłużonego pracownika w dziedzinie artystycznej oprawy książki.

(ig.)

— **„ŻYCIE TEATRU"** w numerze 7 przynosi bardzo znamienne „pytanie bez odpowiedzi", postawione przez jednego z wybitnych literatów współczesnych, **Józefa Wittlina**, zastanawiającego się nad przyczynami, dla których dzisiejsi aktorzy, tak świetnie często grając charaktery podłe i marne, nie umieją już dzisiaj wypowiedzieć szlachetności i wywołać wrażenia wzniosłości. Bardzo interesujące wspomnienie o „Mefiście na scenach polskich" snuje **Józef Kotarbiński**, „dramat, jako formę twórczości literackiej a jego realizację teatralną" omawia p. **Mieczysław Ostrowski**. Recenzje z ostatnich przedstawień w Warszawie (dział prowadzony przez redaktora pisma p. W. Brumera) oraz w Krakowie (p. J. Brzękowskiego) zamykają całość numeru.

Regulamin egzaminów dojrzałości

W „Dzienniku urzędowym" ministerstwa oświaty z dnia 15 stycznia b. r. ukazał się nowy regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości, zmieniający dotychczasowe przepisy. Podnosi on z jednej strony znaczne wymagania stawiane uczniowi, z drugiej natomiast łagodzi je przez pozostawienie abiturjentowi większej swobody w wyborze przedmiotów egzaminu uzależnionego od typu zakładu. We wszystkich zakładach egzamin z religji obowiązuje wszystkich kandydatów, prócz tego zdawać muszą cztery przedmioty. W typie matematyczno-przyrodniczym każdy zdaje z wyboru albo język polski, albo historję, a prócz tego wybiera sobie trzy przedmioty z pośród matematyki, fizyki z chemją, przyrodoznawstwa i języka nowożytnego. W typie humanistycznym egzaminowane są język polski i historja i dwa inne z wyboru między językiem łacińskim, a nowożytnym, między matematyką i fizyką. W typie neoklasycznym uczeń wybiera między językiem polskim, historją i ustala trzy inne przedmioty z pośród języka łacińskiego, greckiego, kultury klasycznej i fizyki wraz z chemją. W typie staroklasycznym każdy zdaje język łaciński i grecki, prócz tego język polski, albo historję, matematykę, albo fizykę. W typie neohumanistycznym wszyscy zdają język polski i historję i dwa przedmioty z wyboru, między językiem nowożytnym, matematyką i fizyką. Jak z tego wynika, egzamin ustny składa się z pięciu przedmiotów.

Istnieje jednak możliwość uwolnienia z czterech przedmiotów na następujących warunkach: Jeżeli uczeń przy rocznej klasyfikacji otrzymuje z przedmiotów postęp dobry i z maturycznego wypracowania piśmiennego tensam postęp, to nabywa prawa do uwolnienia. Ponieważ uczniowie piszą obecnie trzy wypracowania piśmienne, więc mogą uzyskać zwolnienie z 4 przedmiotów. Wyjaśnijmy to na przykładzie. Uczeń gimnazjum humanistycznego zdaje n. p. religję, język polski, historję, język łaciński i fizykę. Ze wszystkich tych przedmiotów przy rocznej klasyfikacji otrzymał postęp dobry, więc uzyskał uwolnienie przy egzaminie z religji, historji, języka łacińskiego i fizyki. Egzaminowany będzie jedynie z języka polskiego, bo nie pisał z tego przedmiotu wypracowania. Uczniowie mają również prawo wyboru przedmiotów egzaminu piśmiennego z bardzo małemi tylko zastrzeżeniami. Istnieją jednak pewne warunki dopuszczenia uczniów do egzaminów dojrzałości.

Do egzaminu piśmiennego może zasiąść uczeń, który przy końcowej rocznej ocenie otrzymał wszystkie noty co najmniej dostateczne. Jeżeli otrzymał notę niedostateczną z jednego przedmiotu nie będącego podstawowym dla pewnego typu szkoły, może być dopuszczony, jeżeli notę tę równoważy jedną notą dobrą, jedną bardzo dobrą z innych przedmiotów.

Dopuszczenie do egzaminu ustnego jest uzależnione od wyniku wypracowań piśmiennych. Dwie noty niedostateczne odsuwają kandydata bezwarunkowo od egzaminu ustnego. Jedna nota niedostateczna tylko wtenczas, jeżeli stwierdza zupełną jego ignorancję w danym przedmiocie.

Uczeń niedopuszczony do egzaminu dojrzałości może klasę 8 powtórzyć, lub zasiadać powtórnie do tego egzaminu po upływie pół roku w charakterze eksternisty.

Przy egzaminach ustnych bada się i ustala ocenę dla każdego przedmiotu z osobna na podstawie wyników egzaminów piśmiennych, wyniku egzaminów ustnych, postępów w ciągu pobytu abiturjenta w szkole, oraz opinji członków komisji o jego dojrzałości umysłowej.

Kandydat, który uczynił zadość wymaganiom z każdego przedmiotu otrzymuje świadectwo dojrzałości, w przeciwnym razie może egzamin powtórzyć po upływie pół roku lub w terminie późniejszym.

Diarjusz ekonomiczny

— **Posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych ministerstw w sprawie traktatu handlowego z Sowietami** odbyło się w min. przem. i handlu. Po omówieniu zasadniczych momentów tej umowy wyłoniono na wniosek dyr. Gliwica, 3 komisje: ogólno-handlową, tranzytowo-komunikacyjną i prawną.

— **Górnośląska fabryka celulozy w Czudowie została ostatnio rozbudowana.** Między innemi ustawiono nową maszynę do wyrobu papieru do pakowania.

— **Wpływy z ceł w styczniu b. r. wyniosły 12 mil. zł** i były w stosunku do stycznia 1925 mniejsze o 20 mil. zł, oczywiście z powodu mniejszego importu. Wpływy z ceł w styczniu r. b. były większe o 0.4 mil. zł od wpływów w grudniu r. ubiegłego.

— **Projekty ustaw o ratyfikacji traktatów,** dotyczącego długów reliefowych oraz ustawy o podziale przedwojennych długów austrjackich między państwa sukcesyjne, przyjęły senackie komisje, skarbowa i budżetowa.

— **Liczba bezrobotnych w Niemczech** wynosi obecnie 2,250.000 i wzrasta miesięcznie o 100.000 osób.

— **Liczba bezrobotnych w Anglji** wynosi 1,164.900 i jest mniejsza o 98.000 w stosunku do tego samego okresu w roku ub.

— **Związek eksporterów drzewa zawiązano w Gdańsku.** Zadaniem związku jest reprezentacja interesów gdańskich wobec Polski i zagranicy, oraz akcja w kierunku rozszerzania eksportu drzewa przez Gdańsk.

— **Konferencja w sprawie wprowadzenia bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską a Holandją** odbędzie się w Poznaniu w dn. 19 i 20 b. m. przy udziale delegatów holenderskich, niemieckich, czechosłowackich i polskich.

— **W konsulacie polskim w Berlinie** zorganizowano stałą wystawę próbek i wzorów wyrobów polskich, mogących się cieszyć zainteresowaniem w Niemczech.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA PIERWSZĄ DEKADĘ LUTEGO wykazuje wzrost zapasów złota o 57.000 zł, zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 3.1 mil. zł, jednakże wobec zmniejszenia się zobowiązań walutowych i reportowych o 1.7 mil. zł., zapas walut zmniejszył się tylko o 1.1 mil. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 5.4 mil. zł. Stan bilonu zmniejszył się o 436.000 złotych.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE w okresie od 30 stycznia do 6 lutego wynosiła w przybliżeniu 362.310 i wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 3.191 osób. Większy wzrost miał miejsce w okręgu płockim o 303 osoby, w rejonie częstochowskim o 400 osób, w rejonie siedleckim o 250 osób, we Lwowie o 600 osób, głównie metalowców, robotników budowlanych i niekwalifikowanych, w województwie śląskiem o 485 osób, górników, hutników i t. p., w okręgu gnieźnieńskim o 310 osób, głównie robotników cukrowniczych, w Poznaniu o 200 osób robotników metalowych. Bezrobocie zmniejszyło się w Piotrkowie o 231 osób, zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych, w tkalniach, cegielniach, w Bydgoszczy o 200 osób wskutek podjęcia robót miejskich, w Szamotułach o 215 osób z powodu zatrudnienia robotników przy robotach leśnych.

ROKOWANIA O ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM odbywały się w min. pracy. W wyniku toczonych konferencyj przy udziale przedstawicieli przemysłu zagłębia dąbrowskiego, ustalono, że umowa zbiorowa związków zawodowych ze związkiem przemysłowców z roku 1925 obowiązuje przemysłowców w dalszym ciągu, co się zaś tyczy regulacji płac od dnia 1 lutego, decyzja zapadnie w dniach najbliższych. Spodziewać się przeto należy zlikwidowania zatargu w zagłębiu dąbrowskiem w najbliższym czasie.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM A WSTRZYMANIE ROBÓT. Ruch w porcie gdyńskim był w pierwszej połowie lutego ożywiony. I tak w tym okresie czasu firma „Elibor" załadowała węgiem statki „Marie Sidler" 500 ton, „Stefania" 1.017 ton, „Sensal" 740 ton, „Balticum" 877 ton; „Porogne" 802 ton. Obecnie ładują się dwa statki „Stefania" i „Tip". Firma „Bois Mano" załadowała statki: „Nordost" 1.460 ton i „Garde Kunstman" 840 ton, a obecnie ładuje statek „Dalheur". Gdyby była dostateczna ilość miejsca, możnaby ładować nie trzy statki, ale kilkakrotnie więcej, gdyż konjunktura na węgiel jest doskonała. Niestety, równocześnie z koniecznością rozszerzenia czynności w porcie, wstrzymuje się roboty koło rozbudowy portu, w dodatku nic nie zapowiada szybkiego dalszego ich uruchomienia. Opinja publiczna domaga się stanowczo jak najszybszego podjęcia nanowo robót portowych w Gdyni.

WEKSLE BEZ POKRYCIA. — Sąd okręgowy (wydział cywilny) w Warszawie rozpatrzył w roku ubiegłym przeszło 5.000 spraw, powstałych bądź na tle niewypłacalności weksli, wystawionych według wszelkich wymagań prawa, bądź też wskutek wystawienia weksli fikcyjnych, podpisanych przez osoby nieistniejące.

Prawie 2.000 spraw tego rodzaju rozpatrzyły odnośne sądy pokoju. Ogółem więc sądy warszawskie obarczono 7.000 sprawami, do którychby nigdy nie doszło, gdyby nie braki naszego prawa wekslowego.

POWIĘKSZENIE ILOŚCI POCZTOWYCH URZĘDÓW CELNYCH. Z początkiem b. r. zostało ogromnie ułatwione clenie przesyłek pocztowych przez powiększenie ilości urzędów pocztowych, dokonywujących clenia przesyłek pocztowych nadchodzących z zagranicy. Obecnie urzędów takich na całym obszarze państwa jest 20. Z wyjątkiem Cieszyna i Lwowa, urzędy te załatwiają sprawy opłat celnych nietylko przesyłek adresowanych do siedzib wymienionych 20 urzędów pocztowych, ale i do innych jeszcze urzędów i agencyj pocztowych, przydzielanych poszczególnym urzędom

STAN ZASIEWÓW W STYCZNIU NIE ULEGŁ ŻADNEJ ZMIANIE. Temperatura średnia w całej Polsce była wyższa o 1 do 2 stopni od normalnej z wyjątkiem rejonów białostockiego i pińskiego, w których była nieco niższa od normalnej. Opady były skąpe, szczególnie w południowej części kraju oraz w województwach warszawskiem i poleskiem, w których dosięgały 75% średniej wieloletniej. Pewną nadwyżkę opadów stwierdzono w zachodniej części kraju oraz w woj. białostockiem. Powyższe warunki pozostały bez ujemnego wpływu na wegetację ozimin, których stan w stosunku do grudnia pozostał bez zmiany i przedstawiał się w stopniach kwalifikacyjnych (5 wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny i 1 zły) dla całej Polski w sposób następujący: pszenica ozima 3.3, żyto ozime 3.3. Co się tyczy mrozów, które objęły Polskę od połowy do 25 stycznia, ujemnego wpływu na zasiew dotychczas nie stwierdzono.

PRZEKAZY ZAGRANICZNE DO POLSKI W GRUDNIU UB. R. W grudniu 1925 r. przekazano do Polski ze Stanów Zjednoczonych i Kanady około 1.2 mil. dol., Z Francji około 3.5 mil. fr. i 3 tys. dolarów, z Anglji 3.341 funt. st., z innych krajów 359 tys. złotych. Z ogólnej ilości przekazanych do Polski z Ameryki w grudniu pieniędzy przez banki dewizowe przekazano 489 tys dol., resztę drogą przekazów pocztowych i w listach wartościowych.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM POLSKIM, zwłaszcza w okręgu łódzkim zdaje się nieco polepszać. Zapasy towarów u detalistów są na wyczerpaniu, a również i składy hurtowne nie posiadają większej ilości towaru. Niektóre fabryki nieczynne uruchamiają swe warsztaty, w czem też pewną rolę odgrywają znaczniejsze zamówienia rządowe. W okręgu bielskim sytuacja jest stale znacznie lepsza, niż w okręgu łódzkim.

FIASKO TARGÓW KRÓLEWIECKICH. Otwarte w Królewcu 12 targi królewieckie stoją pod znakiem fatalnego zastoju gospodarczego, które zaznaczyło się dalszem zmniejszeniem się ilości wystawców. Dotkliwie daje się odczuwać brak odbiorców. Targi te nigdy nie były tak martwe jak tym razem.

Prasa królewiecka otwarcie stwierdzając fiasko Targów, zastanawia się nad tem, czy wogóle wskazane jest ich istnienie nadal. O obrotach, dokonanych na Targach, wogóle nie wiele się da powiedzieć. Zarząd Targów nawet nie wydał swego komunikatu. Jedynie koła rządowe, a w szczególności prezydent prowincji, podkreślają potrzebę istnienia nadal Targów raczej ze względu na prestige, niż ze względów gospodarczych. Kupiectwo zagraniczne nie bierze prawie żadnego udziału w Targach. Jedyną atrakcję Targów królewieckich stanowi odrębna wystawa Rosji sowieckiej.

Zgon wybitnego artysty francuskiego

Jeden z najoryginalniejszych artystów paryskich, piewca w rysunku dziejów Pierrota i Colombiny, malarz i rysownik Adolf Willette, zmarł dnia 4-go lutego w Paryżu, przeżywszy lat 68.

Nawet w ostatnich chwilach życia, a zapadł był na obustronne zapalenie płuc, nie opuszczała go wyobraźnia gorączkowa. W dzień śmierci, ocknąwszy się z ciężkiego snu, rzekł do brata lekarza i umiłowanej małżonki, czuwających przy jego łożu: „Wędruję... Unoszą mnie skrzydła... Obłoki mnie unoszą... Lecę ponad Alpami..."

Po tych słowach, zerwał się z łóżka i odpychając przytrzymujących go: brata i żonę, ruszył mocnym krokiem przez pokój, uśmiechając się do wizji, którą widział oczyma duszy i szepcąc: „Wzbijam się... wzbijam się prosto, prosto... aż do raju!"

Tu zachwiał się i padł na podłogę. Nie żył.

Urodzony w Chalons-sur-Marne, jako syn pułkownika, studjował u Cabanela i pierwszy swój obraz „Pokusa św. Antoniego" wystawił w Salonie w 1881 r. Wkrótce jednak przerzucił się od malarstwa do rysownictwa i na tem polu zyskał sławę wielką.

Gdy Rudolf Salis powziął myśl stworzenia na bulwarze Clichy kabaretu p. n. „Chat noir" (Czarny kot) z zamiarem ściągnięcia do niego całej cyganerji malarskiej i literackiej Montmartre'u. Willette wymalował mu szyld, ozdobił wnętrze kabaretu, a poza tem stał się współpracownikiem głównym pisemka ilustrowanego, wydawanego przez Salisa. Niesłychana werwa, niewyczerpane bogactwo wyobraźni i ogromny talent artysty zyskały sławę światową „Czarnemu Kotowi", który wnet znalazł wszędzie nieudolnych naśladowców, a Salisowi wielki majątek, Willette'owi jednak nie przysporzyły dobrobytu. Wkońcu więc artysta poróżnił się z przedsiębiorcą i wszedł jako rysownik do świeżo założonego dziennika ilustrowanego „Courrier Français". Dzięki współpracownictwu Willette'a, któremu wydawca dziennika, Roques, dał zupełną swobodę zapełniania łam jego wydawnictwa rysunkami z chwili bieżącej i karykaturami, „Courrier Français" stał się tak popularny, że wyrywano go sobie z rąk. Przyczyniła się do tego niewątpliwie i reklama wskutek licznych spraw sądowych. Willette bowiem nienawidził Anglików, Niemców i — komorników, którzy niejednokrotnie dali mu się we znaki. Używał więc ich kosztem, choć „Courrier Français" pociągany był za te żarty do odpowiedzialności i płacił grzywny.

Dwa pisemka ilustrowane, które Willette założył sam, pragnąc mieć organ własny, skończyły się — na komorniku. Ale miał już sławę rozgłośną, zamówienia świetnie płatne nadchodziły zewsząd, ustatkował się więc, osiadł w domku, który nabył w dzielnicy Batignolles i tam dokonał żywota.

W ostatnich latach życia chwycił się też pióra i wydał wspomnienia swoje p. t.: „Feu Pierrot" (Nieboszczyk Pierrot). Książka ta, jak wszystko, co wychodziło z ręki ilustratora „Czarnego Kota", miała powodzenie ogromne.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOFIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 16, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.